

SŁOWO

WILNO, Środa 22 października 1930 r.

Redakcja i Administracja, Wilno Zamkowa 2; Ad. Mickiewicza 4, otwarta od godz. 9 do 4. Telony: Redakcji 17.82, Administr. 228

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł., zagranicę 7 zł. Konto czekowe P. K. O. nr. 80259. W sprzedaży detali. cena pojedynczego numeru 20 gr.

Opiata pocztowa uiszczona ryczałtem
Redakcja rękopisów nie zamówionych nie zwraca. Administra-
cja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeń.

BARANOWICZE — ul. Szepteykiego — A. Łaszuk.
BIENIAKONIE — Bułt Kolejowy.
BRASŁAW — Księgarnia T-wa „Lot”.
BRZAN — Księgarnia T-wa „Lot”.
BRZAN — Księgarnia K. Malinowskiego.
DUKSZY — Bułt Kolejowy.
GLEBOKIE — ul. Zamkowa — W. Włodzimierow.
GRODNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.
HORODZIEJ — Dworzec Kolejowy — K. Smarzyński.
IWIEC — Sklep Tytoniowy S. Zwierzyński.
KLECK — Sklep „Jedność”.
LIDA — ul. Suwalska 13 — S. Mateski.
MOŁODECZNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.

PRZEDSTAWICIELSTWA:

NIESWIEZ — ul. Ratuszowa — Księgarnia Jędrzejewskiego.
NOWOGRODEK — Kłosa St. Michalskiego.
N. SWIECIANY — Księgarnia T-wa „Ruch”.
OSZMIANA — Księgarnia Spółdzielca.
PINSK — Księgarnia Polska — St. Bednarski.
POSTAWY — Księgarnia Polskiej Macierzy Szkolnej.
SŁONIM — Księgarnia D. Lubowskiego, ul. Mickiewicza 12.
STOLPCE — Księgarnia T-wa „Ruch”.
ST. SWIECIANY — ul. Rynek 8 — N. Tarasiejski.
WILEJKA POWIATOWA — ul. Mickiewicza 24, F. Juczewski.
WARSZAWA — T-wo Księg. Kol. „Ruch”.
WOLKOWYSK — Księgarnia T-wa „Ruch”.

CENY OGŁOSZEŃ: wiersz milimetryowy jednoszpaltowy na stronie 2-ej i 3 gr. 40. Za tekstem 15 groszy. Komunikaty oraz nadesłane milimetr 50 gr. Kronika reklamowa milimetr 60 gr. W numerach świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagranicę 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 50 proc. drożej. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń co do miejsca. Terminy druku mogą być przez Administrację zmieniane dowolnie. Za dostarczenie numeru dowodowego 20 groszy.

ZMARNOWANA OKAZJA

Konferencja gospodarcza na Zamku Królewskim była bardzo ważna dla mieszkańców Wileńszczyzny i Nowogródzkiej. Ale się nie udała. Nie udało się z winy samych Wilnian, z naszej winy.

Inicjatywa konferencji datuje się chyba od chwili, kiedy Pan Prezydent Rzeczypospolitej, przeszło rok temu, będąc w Żołudku ks. Czetwertyńskiego, po kolacji miał dłuższą rozmowę z prezesem kresowego związku ziemian hr. Antonim Jundziłłem, w której powstała myśl przedstawienia interesów tych ziem bezpośrednio głowie państwa. Należy też żałować, że w przygotowaniu konferencji nie wziął wydatnego udziału tak autorytatywny znawca potrzeb tego kraju, jak właśnie prezes Jundziłł.

Żądania, podnoszone wobec Głowy Państwa na wieczorne mającym na wpółroczysty charakter gromadnej audjencji, powinny mieć syntetyczne cechy. Tego właśnie nie zrozumiano. Rozproszkowano się w długich postulatach konkretnych, wyluszczało nie tylko szczegóły, lecz wprost szczegółiki. Jaki to miało sens? Przecież oczywiście było zgóry, że szczegóły nie będą mogły być wzięte pod uwagę, ani nawet pod dyskusję w czasie tego wieczoru, na którym asystować będzie tyle osób, tak zajętych i których czas jest tak drogi, jak sam Prezydent Rzeczypospolitej i kierownicy resortów ministerjalnych. Jeden z referatów przypomniał mi wprost „rozkład kolei żelaznych”, tak był nie tylko szczegółowy, lecz wprost powściągliwy. Ktoś chciał ten referat przeglądać znalazłby tam odpowiedź na każde pytanie. Ale przecież nie o to chodziło, aby przed majestatem, Naczelnikiem Państwa wytrząść jakiś wór z problematami. Dodajmy jeszcze, że niektóre postulaty wypowiedziane we czwartek ubiegły na Zamku przez poszczególnych mówców, budziły zastrzeżenia u samych Wilnian, a więc pojechano do Warszawy z żądaniami, nie uzgodnionymi ich uprzednio pomiędzy sobą, nie wybraszyszy z żądań tylko takich, któreby tu, u nas przynajmniej za bezwzględnie słuszne uznane były.

O co chodziło i co można było uzyskać na tej konferencji tak łaskawie i z taką życzliwością przez Pana Prezydenta zaofiarowanej?

Można było wyraźnie, dobitnie, śmiało, odważnie i zdecydowanie sforsować tezę, że stosunek władz centralnych Rzeczypospolitej do naszego kraju powinien przypominać stosunek władz berlińskich do Prus Wschodnich. Jest to teza wypowiedziana swego czasu przez naszego gospodarczego publicystę i teza absolutnie słuszna. Tej tezy możemy nie tylko bronić, lecz możemy ją obronić. Otóż te kilka godzin, które nam Prezydent łaskawie zaofiarował, nie wystarczyły oczywiście nie tylko na przedyskutowanie, lecz wprost na zapamiętanie tych wszystkich szczegółów przez mówców wykładanych, lecz wystarczyłyby zupełnie na przedyskutowanie takiej ogólnikowej zasady. A gdyby ta dyskusja wypadła pozytywnie, gdyby Pana Prezydenta i Panów Ministrów udało się dla tej zasady pozyskać, nie mielibyśmy uczucia, że wracamy z niczym, jak to miało miejsce wieczorem ubiegłego czwartku.

Gdyby nam powiedziano „tak jest, Rzeczpospolita Polska powinna tak iść o swe wschodnie województwa, jak Rzesza Niemiecka dba o Prusy Wschodnie” — to mielibyśmy zasadę, na którą później, co chwila powołać by się można.

Aby jednak taką zasadę przeprowadzić, nie wystarczy argumentów

gospodarczych. Sprawy gospodarcze, to zawsze tylko służka polityki. Konferencję zmarnowano, bo potraktowano ją analitycznie, drobniawo, wyłącznie gospodarczo. Należało jej szkieleć zbudować syntetycznie, zamiast czytania, choćby z najlepszą dykcją papyrusów z żądaniami, poświęcić kilka godzin na obronę zasady, która da się łatwo obronić argumentami politycznymi, a z której dopiero dadzą się wysnuć tak nam potrzebne wnioski gospodarcze.

Władze centralne tym razem okazały swą wolę najlepszą. Nie umieliśmy tego wykorzystać. Bijmy się w piersi, żeśmy zmarnowali tak dobrą okazję. Cat.

Zgon Włodzimierza Perzyńskiego

WARSZAWA. PAT. W nocy z dnia 20 na 21 b. m. zmarł na serce na podłożu anginy znany pisarz polski Włodzimierz Perzyński.

Włodzimierz Stefan Perzyński urodził się w 1878 roku w Opocznie ziemi Radomskiej, syn Henryka Perzyńskiego, literata i redaktora „Opiekuna Domowego” i „Tygodnika Powszechnego”, wreszcie założyciela i redaktora „Dziennika Dla Wszystkich”. Włodzimierz ukończył gimnazjum w Petersburgu. Studia ścisłe odbywał w Krakowie. Od roku 1899 do 1901 przebywał we Włoszech, głównie we Florencji, gdzie studiował język i literaturę włoską. Początkowo drukował utwory poetyckie w dziennikach warszawskich i krakowskich, głównie w „Życiu Krakowskim”, którego był sekretarzem. Wydał tom poezji w roku 1900. Od roku 1901 do 1904 był sekretarzem, a później współredaktorem „Głosu Narodu”, gdzie zamieszczał nowele, feljtony, wrażenia z podróży do Egiptu i Grecji i t. p. Pierwszym jego utwo-

rem dramatycznym była komedia w 4-ach aktach p. t. „Lekkomyślna siostra”, wydana w 1905 roku, którą grano z niezwykłym powodzeniem na wszystkich scenach polskich. Po tej sztuce zapisał się trwałymi zgłoszami w historii teatru polskiego. Kolejno ukazywały się „Asantka” w 1906 roku, zdobywając duże powodzenie, niemniejże od sztuki poprzedniej, „Dzieje Frania”, „Dzieje Józefa”, wreszcie ostatni utwór dramatyczny „Uśmiech losu”. Wśród utworów beletrystycznych wymienić należy m. in. „Majowe słońce” 1907, „Michalik z P.P.S.” 1911, „Miłość, sztuka i pieniądze” 1912, „Złoty interes” 1915, „Wróg kobiet” 1919, „Raz w życiu” 1925, „Nie było nas, był las” 1926. Ostatnio ukazały się powieści „Klejnoty” i tom nowel p. t. „Pralnia sumienia”.

Katastrofa górnicza w Alsдорfie

Wielu zabitych i rannych. Eksplozja dynamitu przyczyną nieszczęścia

BERLIN. PAT. Dnia 21 b. m. między godz. 8 i 9 rano nastąpiła w Alsdorfie w okręgu Akwizgranu olbrzymia eksplozja w szybie „Wilhelm” na kopalni „Anna II”.

Eksplozję spowodował wybuch magazynu dynamitu, znajdującego się pod ziemią. Rozmiar katastrofy w głębi kopalni dotychczas nie zdołano objaśnić. Eksplozja pociągnęła za sobą wielkie spustoszenia również na powierzchni kopalni. M. in. wyłeciały w powietrze budynek administracji kopalni, w którym eksplodował zbiornik z benzolem.

W czasie wybuchu znajdowało się w budynku 30 urzędników. Wiele dźwigów nad szczytem zawałiło się. Połączenie z wnętrzem kopalni zerwane. W chwili wybuchu kopalni znajdowało się pod ziemią w głębi szybu 300 do 400 robotników, którzy odcleścili zupełnie od świata.

Ilość zabitych i rannych obliczają na przeszło 200 osób. Detonacja słyszana w promieniu kilkuset kilometrów. Powierzchnia ziemi nad kopalnią przedstawia się, jak jedno rumowisko. Nawet w domkach kolonij górniczej siła eksplozji porwała dachy i powyrzynała okna. Z całego okręgu spieszą oddziały pożarne i sanitarne na miejsce katastrofy. Podjęto próby przebiecia się z innego szybu kopalni do szybu „Wilhelma”.

DOTYCHCZAS WYDOBYTO 40 TRUPÓW.

BERLIN. PAT. Urząd górniczy w Bonn donosi. Do godz. 14.15 wydobyto z pod gruzów szybu „Wilhelma” w Alsdorfie 40 trupów i 72 ciężko rannych. Dokładne ustalenie ilości ofiar napotyka na trudności. Dotychczas nie zdołano stwierdzić z całą ścisłością przyczyny katastrofy. Przypuszczają, że wybuch nastąpił w składzie dynamitu, znajdującym się na głębokości 250 metrów pod powierzchnią ziemi. W przewodach wentylacyjnych stwierdzono gazy, pochodzące z eksplozji materiałów wybuchowych. Obsada szczytu rannych wynosi 600 górników, z czego większość już zdołała się wydostać z kopalni przez szyby sąsiednie.

RELACJE PRASY Z MIEJSCA KATASTROFY

BERLIN. PAT. — Prasa popołudniowa ogłasza obszerne sprawozdania swych specjalnych korespondentów, wysłanych na miejsce katastrofy w Alsdorfie. Relacje te zawierają opisami spustoszeń dokonanych przez wybuch.

Eksplozja w głębi szybu wywołała pożar, który ogarnął wnętrza kopalni, potęgując groźne położenie. Kłęby dymu niezwykle utrudniały akcję ratunkową. Oddziały ratownicze pracowały w maskach gazowych.

Wiadomość o katastrofie lotem błyskawicy obiegła całą okolicę, szerząc panikę wśród ludności. Miejsce katastrofy otoczyła kordonem policja. Górnicy i rodziny ofiar oczekują wiadomości, co znajdujących się jeszcze pod ziemią, przyczem przychodzi do wstrząsających scen. Liczne oddziały straży ogniowej zajęte są usuwaniem gruzów.

Grozę wywołują sceny, gdy sanitariusze w odległości około 100 metrów od miejsca wybuchu zajęci są zbieraniem krwawych szczątków ciał, rozrzuconych na znacznych przestrzeniach. Na miejsce wypadku pojawili się przedstawiciele władz z Akwizgranu, Düsseldorfu, Kolonii i Koblenji. Według doniesień z Alsdorfu, oddziały ratownicze zajęte są nadal czyszczeniem dostępu do szybu Zamkniętych w podziemiach ma być jeszcze około 300 górników.

Biuro Wolfa donosi, że według przypuszczeń, wybuch dynamitu spowodowany został zapaleniem się gazów w pobliżu składu materiałów wybuchowych. Do magazynu tego niedawno złożono 5 tys. kilo. materiałów wybuchowych, z czego podczas katastrofy było jeszcze się znajdowało tak około 2 tys. kilo dynamitu. Siła eksplozji była tak wielka, że w całej okolicy przerwane zostały wszystkie przewody telefoniczne i telegraficzne. Trupy ofiar katastrofy znajdowano nawet w odległości 250 metrów od miejsca wybuchu.

Rząd angielski przekreśla deklarację Balfoura

LONDYN. PAT. — Ogłoszona w dniu 20 b. m. deklaracja rządu brytyjskiego idzie w negacji praw Żydów do Palestyny dalej, aniżeli raport polityczny, wywołując wśród Żydów niebывale wzburzenie.

Deklaracja przekreśla deklarację Balfoura, nie uznając w ogóle praw Żydów, jako odrębnej narodowości, wysuwając nieuzasadniony jeden termin łącznie „un habitant” (mieszkaniec) i stwierdzając, że rząd zmierza do obrony interesów zarówno Żydów, jak i Arabów. Tem samym Żydzi zepchnięci zostaną do sytuacji indywidualnych mieszkańców z uprzywilejowanego stanowiska zespołu o specjalnych prawach do odbudowy historycznej ojczyzny narodowej.

Imigracja Żydów traktowana była dotychczas jako przywilej specjalny, nie mający łączności z sytuacją ludności arabskiej, obecnie zaś traktowana będzie w płaszczyźnie ogólnych interesów Palestyny, przyczem brana będzie pod uwagę pojemność kolonizacyjna z kwestią bezrobocia zarówno Żydów, jak i Arabów. Imigracja żydowska zależeć więc będzie od stanu bezrobocia wśród Arabów.

Zatrudnienie imigrantów żydowskich uzależnione jest od inwestycji kapitałów żydowskich, stale dotychczas wprowadzanych do Palestyny, Arabowie bowiem nie zdołali się do podjęcia inwestycji. Wycofanie przez Żydów kapitałów kolonizacyjnych wpływa na wzrost bezrobocia wśród Arabów, którzy w toku inwestycji kolonizacji żydowskiej znajdowali pracę.

Wytworzona więc sytuacja jest dla imigracji żydowskiej beznadziejna. Również wprowadzana przez deklarację rada ustawodawcza, mająca się składać z 22 członków — 10 mianowanych i 12 obieralnych — z kompetencją ustalenia kwoty imigracyjnej, wyraźnie skierowana jest przeciwko Żydom.

ŻYDZI AMERYKAŃSCY PROTESTUJĄ

WASZYNGTON. PAT. — Kongres Żydów amerykańskich przyjął rezolucję, nazywającą politykę brytyjską w Palestynie pogwałceniem uroczystego zobowiązania, zaciągniętego wobec Żydów.

Komitet administracyjny kongresu został upoważniony do podjęcia zarządzeń, jakie będzie uważał za właściwe.

KONDOLENCJE

BERLIN. PAT. — W związku z katastrofą w Alsdorfie prezydent Hindenburg wysłał na ręce prezydenta regencji akwizgrańskiej telegram kondolencyjny. Pruski minister handlu wysłał telegram do rady delegatów górników kopalni, nawiedzonej katastrofą.

BERLIN. PAT. — Rząd belgijski za pośrednictwem posła swego w Berlinie złożył rządowi Rzeszy kondolencje z powodu katastrofy górniczej w Alsdorfie. Również francuski minister robót publicznych przesłał niemieckim ministrom robót publicznych kondolencje z powodu katastrofy w Alsdorfie.

Na froncie wyborczym

J. E. BISKUP ŁUKOMSKI O CENTROLEWIE

Biskup łomżyński, ks. Łukomski, wydał do diecezjan swoich orędzie w sprawie wyborów. W orędziu swoim potępia ks. biskup „Wyzwolenie”, PPS i Stronnictwo Chłopskie, jako partje wywrotowe. Zaznacza m. in. biskup Łukomski, że „pośł socjalistyczny z Łomży, głównie przez katolików wybrany sprowadził duchownego z sekty Hodura, dawał mu u siebie mieszkanie i utrzymywał oraz ułatwiał agitację sekciarską”.

„Zwolenicę partii „Wyzwolenie” — powiada dalej orędzie — usiłovali oderwać całe wieś od Kościoła katolickiego i urządzali najazdy na świątynie i cmentarze grzebalne katolickie w celu zabrania ich katolikom”. „Oto dnia 24 kwietnia 1928 roku, a więc już po wyborach posłowie ze Stronnictwa Chłopskiego wnieśli do Sejmu o zerwanie konkordatu ze Stolicą świętą zawartego”. Ks. biskup Łukomski przytacza dalej szereg danych, które „niech wystarczy na przekonanie wyborców katolików o wrogu i usposobieniu tych stronnictw do wiary i Kościoła katolickiego”. Więć „pod grzechem ciężkim — kończy się orędzie — nie wolno oddawać głosu swego na kandydatów i na listy stronnictw, które jak wykazałem, są wrogi Kościołowi Chrystusowemu, Kościołowi naszemu.”

Ciekawe, jak się będą czuli po tem orędziu współdziałowcy „Centrolewu”, opierając się na wyborcach katolickich: Nar. Partja Rob. i „Piast”.

P. BENEDYKTA ZE ZWIERZYŃCĄ...

Endecy starzy zwyczajem chcą zaagitować kobiety i nie dają spokoju nawet żebraczkom, którym każą rozdawać wśród biedoty odczyty wyborcze, w których wypisują różne bzdury w stylu endeckim.

Na Zwierzyńcu zaś mają swą rezydentkę niejaką p. Benedyktę, która w mieszkaniu swym przy ul. Witoldowej 34, organizuje zbiorowe modły przed obrazem Chrystusa na pomyślność listy „narodowej”, bowiem jak się tłumaczy zebrany kobiecie, inne listy wystawili „żebroźnicy”, a Bezparytyn Blok tytuł i czeka momentu, by zerwać krzyż z Bazyliki.

Jak mówią, p. Benedykta otrzymała szcze gółowe instrukcje, jak ma prowadzić akcję „uswiadamięjącą” na Zwierzyńcu i ściśle się trzyma dyktów wydanych przez komitet

— Wielka debata polityczna w Reichstagu rozpoczęła się w atmosferze niezwykle napiętej. Awantury uliczne hitlerowców i komunistów, olbrzymi strajk metalowców, nie stwarzają warunków dla spokojnej pracy parlamentarnej, tembardziej, że sytuacja polityczna nie jest wyklarowana. Pertraktacje pomiędzy centrum a Hitlerem urwały się i to narazie przesądza możliwość centroprawu, ale jednocześnie nie ułatwia utworzenia centrolewu, jako stałej większości dla gabinetu Brueninga, ponieważ zarówno obojście wchodzące w skład rządu jak i grupy, ten gabinet popierające, są przeciwnie współpracy na dłuższą metę z socjal-demokratami. W tych warunkach zdawałoby się, rząd Brueninga powinien upaść, ale od czego jest taktyka parlamentarna! Jeżeli współpraca na dłuższy czas jest niemożliwa, można ją zastąpić porozumieniem w pewnych tylko wypadkach, wówczas i wilk syt i koza cała. Tak się stało i obecnie. W ostatniej niemal chwili, kanclerz Bruening porozumiał się z premierem pruskim Braunem, jako przedstawicielem socjal-demokratów, co do zapewnienia większości przy głosowaniu nad deklaracją programową rządu i poparcie to otrzymał. W ten sposób już teraz, mimo, że dyskusja w Reichstagu trwa jeszcze, można uważać, że gabinet Brueninga ma zapewnioną egzystencję w ciągu paru najbliższych tygodni.

Deklaracja programowa Brueninga, wygłoszona przed paru dniami w Reichstagu cechuje z jednej strony dążenie do oszczędności, z drugiej zaś agresywność w polityce zagranicznej. Podniesienie przez kanclerza kwestii niedotrzymywania przez b. sojuszników warunków Traktatu Wersalskiego, wyrażające się w powolnym procesie prac nad rozbrojeniem, jest zapewne odpowiedzią ofensywy niemieckiej na plan Younga.

Sesja komisji przygotowawczej do konferencji rozbrojeniowej wyznaczona została na 6 listopada. Prezes tej komisji Holender p. Loudon, ogłosił już porządek dzienny, a poszczególnie państwa wyznaczyły swych delegatów. W obradach weźmie udział delegacja Stanów Zjednoczonych A. P. na czele z posłem amerykańskim w Brukseli p. Gibsonem.

Głównym zadaniem nadchodzącej sesji będzie opracowanie projektu konwencji rozbrojeniowej, która z kolei ma być rozpatrzona przez międzynarodową konferencję rozbrojeniową.

Jednym z zasadniczych punktów porządku dziennego, jest kwestja redukcji zbrojeni morskich. Sprawa ta, jak wiadomo, omawiana kilkakrotnie na konferencjach międzynarodowych rozbiła się wobec nieporozumień włosko-francuskich. Prowadzone w międzyczasie rokowania na drodze dyplomatycznej pomiędzy Francją a Włochami nie dały żadnego rezultatu, z ogniając tylko stosunki pomiędzy oboma państwami. Pod tym względem morską konferencja rozbrojeniowa w Londynie rozpoczynała się w warunkach o wiele pomyślniejszych, nie było bowiem wówczas uprzedzeń, które powstały obecnie jako rezultat nieudanych pertraktacji.

Prasa sowiecka ironizuje na temat „owocnej” pracy komisji rozbrojeniowej, podkreślając, że obecna podróż prezydenta republiki Doumergue’a do Marrona jest wrogą demonstracją imperializmu francuskiego wobec Włoch.

Konferencja bałkańska. Refleksem idei paneuropejskiej Brianda, którą na dłużej pogrzebano w przepaściach archiwów sekretariatu Ligi Narodów, była konferencja państw bałkańskich w Atenach. Konferencja przedstawicieli państw bałkańskich miała na celu utworzenie unii państw bałkańskich jako porozumienia regionalnego. Mówiono o tem, co łączy, a nie o tem, co dzieli i to można uważać za dodatni rezultat konferencji, która niewątpliwie jest dużym sukcesem polityki francuskiej na Bałkanach, zaszczepionej ostatnio przez energiczną politykę Mussoliniego. Konferencja bałkańska nie miała charakteru oficjalnego i przenieść, uchwały zapadłe formalnie, nie obo wiązuje państw, które w niej uczestniczyły, ale temniemniej są poważnym czynnikiem na drodze usunięcia licznych tarć pomiędzy poszczególnymi państwami. Prezes konferencji b. premier grecki p. Papanastasiu opracował projekt rezolucji, w której wyluszczone zostały zasady przyszłej Unii, a więc Unia ma nosić charakter ugrupowania narodów niezależnych, nie narażać na szwank suwerenności państw uczestniczących i nie zmierzać

do tłumienia ich odrębności etnicznych, lecz utrzymywać jedynie pokój między nimi, oraz zwiększyć przez wolny i stały kontakt, przez porozumienie bezpośrednie, przez współpracę systematyczną, wspólne czynniki cywilizacyjne i szarmonizować ich siły dla dobra wszystkich bez wyjątku; Unia Bałkańska ma powstać w ramach i we dług ducha Ligi Narodów.

Podstawą federacji bałkańskiej ma być m. in. unia monetarna i pocztowa, reorganizacja i rozbudowa na wspólnych sieci kolejowych i drogowych, ujednolinitowanie ustawodawstwa społecznego.

Zjazd bukareszteński. W ubiegłą sobotę otwarta została w Bukareszcie konferencja państw agrarnych Europy Wschodniej. Jest przedłużeniem konferencji warszawskiej, która jak wiadomo nie wyczerpała wszystkich kwestyj, wymagających wspólnego porozumienia. Głównym tematem obrad, będą dwie sprawy: organizacja eksportu produktów rolnych i usunięcie niezdrowej konkurencji eksportowej.

Na zjazd podobnie, jak i na konferencję warszawską zaproszona została Litwa, która demonstracyjnie uchyliła się od udziału motywując to tem, iż nie chce się angażować w akcji tworzenia bloku skierowanego przeciwko innym państwom. Odpowiedź litewska wywołała w Moskwie zadowolenie i liczne pochwały. Ta wspólnota poglądów Kowna i Moskwy jest szczególnie znamienita. Sz.

IV-ta Konferencja Izby Rzem. w Warszawie

Dnia 19 października 1930 r. odbyła się w Warszawie IV Konferencja Izby Rzemieślniczych Rzeczypospolitej Polskiej, na której obecni byli delegaci wszystkich 18 izb. Zjazd wysłuchał sprawozdania delegacji polskiej na Międzynarodowy Kongres Rzemieślniczy w Rzymie, oraz zajął się sprawą referatów na zjazd izb, który ma być zwołany przez ministra przemysłu i handlu.

Na zakończenie zjazdu uchwalono jedno głośnie następującą rezolucję, oraz wysłano depesze do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, do Pana Marszałka Piłsudskiego i do p. ministra przemysłu i handlu.

„Przedstawiciele rzemiosła, zebrani na IV zjeździe Izby Rzemieślniczych w Warszawie, w dniu 18 października 1930 r., pomni swoich obowiązków wobec Rzeczypospolitej i jej mocarstwowej przyszłości, stojąc na straży interesów życia gospodarczego i potrzeb polskiego rzemiosła, oraz świadomi solidarności, która łączy rzemiosło z innymi odłamami życia gospodarczego, uchwalają następujące postulaty, których realizacja stanowi konieczny warunek pomyślności Państwa i całego społeczeństwa:

1) W obliczu wewnętrznych walk politycznych w Polsce, których wynik zadecyduje o całej przyszłości Państwa i Narodu, rzemiosło nie może być neutralne.

2) Usunięcie z życia politycznego partyniwa i anarchii, oraz wzmocnienie podstaw ustrojowych Państwa, stanowi konieczny warunek gospodarczego rozwoju Państwa i utrzymania jego niezawisłego bytu, zapewnienia trwałości państwa, oraz wzmocnienia zaufania zagranicznych sił gospodarczych.

3) W obliczu warunków pod groźą ubożnienia się ekonomicznego od obcych kapitałów — koniecznym jest otoczenie rzemiosła najrozsławniejszą opieką, dana mu może zostać przy pomocy kredytowej instytucji państwowych, oraz stworzenie Centralnej Kasy Rzemieślniczej.

4) Zapewnienie możliwości rozwojowych samorządowi gospodarczemu, przez nowelizowanie ustawy przemysłowej, oraz powołanie do życia Związku Izb Rzemieślniczych.

5) Zreformowanie ustawodawstwa podatkowego, zniesienie podatku obrotowego, oraz zastąpienie go podatkiem zarobkowym.

6) Zniesienie powołanego ustawodawstwa w sprawach t. zw. „licencyj”, oraz ustaw regulujących wewnętrzne życie gospodarcze.

7) Skomasowanie i racjonalizowanie świadczeń społecznych.

8) Zapewnienie możliwości rozwojowych prywatnej inicjatywie i prywatnym warsztatom pracy.

9) W związku z jaknajrychlejszą, a tak konieczną naprawą naszego ustroju państwowego — niezbędnym jest przyznanie powołanemu do życia przez Rząd Marszałka Piłsudskiego samorządowi gospodarczemu, jako przedstawicielstwu życia gospodarczego, takich uprawnień, któreby zapewniały mu bezpośredni udział w stanowieniu praw, a to dla współdziałania wszystkich twórczych elementów w dziele odbudowy i odrodzenia Polski, oraz w imię wagi interesów poszczególnych gałęzi życia gospodarczego.

Zrewidowanie ustawodawstwa samorządowego, oraz między innymi zabezpieczenie rzemiosła przed nadmiernymi świadczeniami na rzecz samorządów terytorjalnych.

11) Poparcie szkolnictwa zawodowego i instytucji zawodowych, oraz opieka nad młodzieżą rzemieślniczą w imię dotrzymania kroku zachodnio-europejskim postępowi w dziedzinie fachowości i specjalizacji, co stanowi konieczny warunek skutecznej konkurencji z zalewem zagranicznej wytwórczości.

Z powyższych względów wyrażamy rzemiosło polskie dotychczas Rządowi Marszałkowi Piłsudskiemu w celu uzyskania w ciążach ustawodawczych większości, zdolnej do takiej zmiany ustroju, która zapewni Polsce rozwój państwowy, usunie dalsze niedomagania i da państwu podstawy do wzmocnienia jego mocarstwowego stanowiska.

ECHA KRAJOWE

HORODYSZCZE (P. Baranowski)

— Poświęcenie świetlicy strzeleckiej. Po długim wreszcie oczekiwaniu Oddział Związku Strzeleckiego w Horodyszczu osiągnął to, co było dotychczasowym marzeniem wszystkich członków. A mianowicie zdołał własnymi siłami, z własnych funduszy wynająć lokal, położony przy ul. Stołowskiej pod Nr. 36, na świetlicę strzelecką. I oto w niedzielę, dnia 5 b. m., nastąpiła uroczysta chwila poświęcenia takowej. Już od rana u ściany frontowej powiewały flagi o barwie narodowej. Wewnątrz sala była udekorowana ślicznie różnokolorowymi wstęgami z papieru, a na ścianach zostały poróżniane portrety Marszałka Piłsudskiego, Jego Ekscelencji Pana Prezydenta Mościckiego i inne, tudzież tablice barwne dotyczące spraw strzeleckich. Resztę uzupełniały nowonabyte piękne meble. Przed godziną trzecią po południu zaczęła tłumnie napływać miejscowa inteligencja, oraz stali mieszkańcy miasteczka. Nie brakło też ludności z okolicznych wsi i pozamiejscowych nauczycieli. Wkrótce przybył ks. proboszcz Józef Olszewski, który dokonał aktu poświęcenia, błogosławiąc gniazdo, w którym będą trenować się tak fizycznie, jak i duchowo, młode orleto Polski, aby potem wernie służyć Ojczyźnie. Następnie brał głos rotmistrz rezerwy W. P. T. Lazarewicz, obecny przez Odd. Zw. Strzeleckiego, który dziękował zebranej ludności za łaskawą przybycie. Wspaniałą przemowę wygłosił p. Stefanija Bojarska, znana działaczka na terenie województwa Nowogródzkiego. Potem kolejno przemawiali p. sędzina Przygodzka, patronatka Oddziału, b. komendant Odd. Zw. S. w Horodyszczu p. Władysław Zieleński, p. o. kierownika tuż. Szkoły Pożecznej, Vice-prez. p. Jan Sądaj, wójt gminy Horodyszcze, który wznosił okrzyk na cześć Marszałka Piłsudskiego, jako twórcy Związku Strzeleckiego, skarbnik p. Jan Petrzycki, właściciel biura prośb i podań, i p. Janina Mechówna, miejscowa nauczycielka, która omówiła znaczenie zorganizowania oddziału strzeleckiego. Po przemówieniu poszczególnych jednostek, następowy okłaski, z których największe przypadło w udział p. Stefaniji Bojarskiej. Potem razem odśpiewano „Rotę”. Na zakończenie uroczystości nastąpiło gremjalne wpisywanie się na członków oddziału, co też strzeżycy czynili z wielką radością. W pierwszym rzędzie tu należy się szczerze uznanie wielkiej protektorki Związku Strzeleckiego p. Helenie Przygodzkiej, która nie szczędziła ani zasobów materialnych około wynajęcia lokalu pod świetlicę, ani też około przygotowania świetlicy do użytku.

Leonard Sawicki
DAUGIELSKI

— Gminny Komitet B. B. W. R. W. dn. 9. — X. b. r. został zorganizowany Gminny Komitet B. B. W. R. z ekspozyturami w Porądku i Iwaniech. Natychmiast wybrany Komitet przystąpił do akcji organizacyjnej, mającej na celu uświadomienie o sytuacji politycznej w kraju i konieczności skupienia się szeroko mas przy Bezpartyjnym Bloku Współpracy z Rządem.

ŚWIĘCIANY

— Zebranie spółdzielni. W Ignalinie odbyło się ogólne zebranie członków spółdzielni spożywców i Kasy Stefczyka. Zebrani w liczbie około 150 osób wysłuchali ilustrowanego wykresami sprawozdanie z 10-letniej pracy tych instytucji. P. starosta Mydlarz w przemówieniu podkreślił ścisłą współpracę pomiędzy temi obu organizacjami, duże rezultaty, uzyskane przez nie i życzył im dalszego rozwoju. Następnie przedstawiciel Związku Rewizyjnego Spółdzielni Rolniczych w Wilnie wygłosił referat o znaczeniu i korzyściach meczarstwa dla drobnego rolnika, dyrektor Związku Spółdzielczego Spożywców p. Łożński wypowiedział referat na temat: „Rola spółdzielni spożywców na wsi”.

NOWO-SWIĘCIANY

— Nieścisła wzmianka. Przed kilku tygodniami na łamach „Słowa” ukazała się krótka wzmianka o aresztowaniu radnego gminy Kottajńskiej p. Limanowskiego z kol. Rudzian, rzekomo podejrzanego o współudział w morderstwie na osobie kojarza Orłowskiego. Jak się dowiadujemy ostatnio, wzmianka owa nie odpowiada prawdzie i została umieszczona li tylko z obowiązku dziennikarskiego. P. Limanowski nie był aresztowany, lecz tylko przesłuchiwany w sprawie Orłowskiego. (i f. t.)

— Katolicki Kurs społeczny. W dniach od 7 do 17 października odbywał się w Wilnie Kurs Społeczny o Akcji Katolickiej, zorganizowany przez Archidiecejalny Instytut Akcji Katolickiej.

O pierwszej serii wykładów szczegółowe sprawozdanie dawałmy już w naszym piśmie. Druga seria wykładów dotyczyła ściśle

organizacji, prowadzących Akcję Katolicką. Wykłady miały charakter praktyczny. Naprzód w przeciągu kilku dni poruszano na Kursie sprawy, dotyczące Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej, które to organizacje ściśle związane są z Akcją Katolicką, — a z drugiej strony są one dotychczas najpotężniejszą i najpoważniejszą organizacją katolicką.

Następnie w ostatnich dwóch dniach odbywały się wykłady na temat innych organizacji katolickich, jako to: o Stowarzyszeniach Młodości i Młodości Katolickich, o Stowarzyszeniu Młodości. Akad. „Odrodzenie”, o Bractwach, o Chrześcijańskim Uniwersytecie Robotniczym, wreszcie o organizacjach chrześcijańskich.

Frekwencja słuchaczy sięgała do 80 osób. W dniu 17 października odbyło się uroczyste zakończenie Kursu, które zaszczęli swą obecnością J. E. ks. Arcybiskup — Metropolita Romuald Jabrzykowski.

Po krótkiej syntezie Kursu, wygłoszonej przez dyrektora Arch. Instytutu Akcji Katolickiej ks. Fr. Kafarskiego, zabrał głos J. E. ks. Arcybiskup, który w gorących słowach dziękował organizatorom i prelegentom Kursu, jak również i słuchaczom, którzy zebrali się ze wszystkich stron naszej archidiecezji. Akcja Katolicka zdobyła nowych pionierów swej idei — a entuzjazm do pracy, z jakim wyjeżdżali słuchacze, rokuje jak najlepsze nadzieje.

Spółdzielnia Rybacka

W 1930 roku została uruchomiona w Wilnie Spółdzielnia Rybacka pod firmą „Spółdzielnia Członków Wileńskiego Towarzystwa Rybackiego”.

Spółdzielnia nasza posiada:

1) Składnicę sieci i przyborów rybackich, mieszczącą się przy ul. Królewskiej 1.

Składnica ta posiada stale na składzie pierwszorzędnej jakości sieci: niewody, mieroze (węzłowe), tryhubice (słupy), nici, środki do konserwowania sieci, ciężarki, pływaki i t. p.

Sprzedaż skutecznia się zarówno na miejscu jak i za zaliczeniem pocztowym, bądź koleją.

2) Handel żywym i śniętym rybami znajdując się przy ulicy Zawalnej, na rybnym rynku.

Rybę gwarantowanej jakości, pochozącą wprost od rybaków i z gospodarstw stawowych, sprzedaje się codziennie we własnym higienicznie urządzonym stoisku, po możliwie niskich cenach.

Podając powyższe do wiadomości polecamy się łaskawej pamięci zainteresowanych osób.

Blizszych informacji, dotyczących tak handlu sieciami jak i rybami, otrzymać można w lokalu składnicy sieci przy ul. Królewskiej 1.

Zarząd.

JUŻ WYSZEDŁ TOM I I II

**JÓZEF PIŁSUDSKI
PISMA—MOWY
—ROZKAZY**

WYDANIE ZBIOROWE W 8 TOMACH

Wydawnictwo Instytutu Badania Najnowszej Historii Polski pod redakcją Michała Sokolnickiego i Juliana Stachewicza, sekretarz redakcji Władysław Malinowski. Nakładem T-wa Wydawniczego „Polska Zjednoczona” w Warszawie, ul. Nowolipie Nr. 2.

Cena za całość w prenumeracie zł. 96 w miesięcznych spłatach po zł. 6

UWAGA: Pieniądze wpłacać należy tylko na Konto P. K. O. Nr. 22.902. Nikt nie jest upoważniony do pobierania jakichkolwiek wpłat dla wydawnictwa

Zamówienia na prenumeratę składać należy:

Tow. Wydawn. „Polska Zjednoczona”
Warszawa, ul. Nowolipie 2,
telef.: 540-45 i 2-96.

Komuniści porwali biskupa i kilku księży

SZANGHAI. PAT. Komuniści porwali biskupa włoskiego msg. Migani oraz 6 księży i 10 zakonnic narodowości włoskiej, francuskiej i chińskiej. Porwanie nastąpiło w miejscowości Klan.

Dwaj księża chińscy zostali zabici, natomiast Migani i jeden z księży zostali uwolnieni w celu załatwienia sprawy okupu za pozostałe osoby.

Katastrofa lotnicza w Kownie

LOTNIK ZABITY, APARAT ZNISZCZONY

KOWNO. PAT. Wczoraj w południe na lotnisku kowieńskim spadł aeroplan wskutek defektu motoru. Pilot Jan Tajkunas został zabity. Samolot zniszczony.

Wynurzenia dr. Schachta

NOWY YORK. PAT. — Były prezydent Banku Rzeszy dr. Schacht, przemawiając w stowarzyszeniu, zajmującym się sprawami polityki zagranicznej, zaznaczył, że Niemcy powinny zaprzestać spłaty odszkodowań, o ile inne państwa nie pomogą im do rozszerzenia handlu zagranicznego.

Schacht zapowiedział, że w przyszłości rząd niemiecki nie będzie mógł wykonać postanowień traktatu wersalskiego, dotyczącego rozbrojenia, o ile kraje sprzymierzone nie wypełnią swych zobowiązań w tej dziedzinie.

Posiedzenie parlamentu fińskiego

HELSINGFORS. PAT. — We wtorek dn. 21 b. m. odbyło się pierwsze posiedzenie nowego parlamentu. Przeprowadzono wybory na stanowisko prezenta i Vice-prezydentów Izby, w wyniku których prezydentem został obrany członek partii agrarnej Kallio.

Zapis na rzecz Uniwersytetu w Krakowie

NOWY YORK. PAT. „Times” donosi z Detroit, że zmarły tamże Ludwik Gedemin, pracownik, zatrudniony od 25 lat zgórą w Detroit-Club, pozostawił majątek w wysokości 200 tysięcy dolarów. 2/3, to jest przeszło 133 tysiące dolarów Gedemin zapisał na rzecz Uniwersytetu Jagiellońskiego. Gedemin był przed 40 laty zesłany na Sybir, skąd uciekł do Ameryki.

B. poseł M. Putek aresztowany

LWÓW. PAT. „Gazeta Poranna” donosi, że w związku z likwidacją Selrobu na terenie Lwowa, która nastąpiła w ubiegłym miesiącu, prowadzący śledztwo sędzia śledczy wydał nakaz aresztowania byłego posła Selrobu Michała Putki, mieszkającego w Brześciu nad Bugiem. Aresztowanego przewieziono w dniu 20 b. m. do więzienia śledczego we Lwowie.



RATUJCE ZDROWIE!

Najświeższe światowe powagi lekarskie stwierdziły, że 75 proc. chorób powstaje z powodu obstrukcji. Chory żąładek jest główną przyczyną powstania najrozmaitszych chorób zanieczyszcza krew i tworzy złą przemianę materji.

Styczeń od 45 lat w całym świecie Złota z Gór Harcu Dra Lauera

jak to stwierdził prof. Berlin, Uniwersytetu Dr. Martin, Dr. Hochlaetter i wielu innych wybitnych lekarzy, są idealnym środkiem dla uzdrowienia żołądka, usuwają obstrukcję, (zatwardzenie), są dobrym środkiem przeczyszczającym, ułatwiają funkcję organów trawienia, wzmacniają organizm i pobudzają apetyt.

Złota z Gór Harcu Dra Lauera usuwają cierpienia wątroby, nerek, kamieni żółciowych, cierpienia hemoroidalne reumatyzm i artretyzm, bóle głowy, wyrzuty i liszaje.

Złota z Gór Harcu Dra Lauera zostały nagrodzone na wystawach lekarskich najwyższymi odznaczeniami i złotymi medalami w Badeniu, Berlinie, Wiedniu, Paryżu Londynie i wielu innych miastach.

Tysiące podziękowań otrzymał Dr. Lauener od osób wyleczonych. Cena: pół pudełka zł. 1,50, podwójne pudełko zł. 2,50. Sprzedaż w aptekach i składach aptecznych. Uwaga: Wystrzegać się bezwartościowych naśladowców.

REPREZENT. NA POLSKIE: „PROTON” Warszawa, ul. św. Stanisława 9-11.

UKAZAŁY SIĘ W DROKU

PRACE SEMINARIUM SKARBOWEGO

UNIWERSYTETU STEFANA BATOREGO

Pod redakcją prof. M. PUTKOWSKIEGO, str. 333 Cena 6 zł.

SKŁAD GŁÓWNY K. RUTSKIEGO

W KSIĘGARNI DO NABYCIA WE WSZYSTKICH KSIĘGARNIACH

DZIECI

kilkoro z dobrej rodziny, inteligentne od 5-7 lat, poszukują do kompletu przedszkola polsko-francuskiego.

Zapisy codziennie od 9 do 1 po poł.

Pańska 4 m. 4.

Jak zamordowano Kutiepowa?

DALSZE REWELACJE BURCEWA.—SPOWIEDZ FECHNERA.

Rewelacje Burcewa poruszyły nowo opinię francuską. Sędzia śledczy Delale wezwał do siebie Burcewa prosząc aby pomógł mu się zorientować w zawiłej sprawie tembardziej, że relacje niektórych pism francuskich są sprzeczne i gmatwają sprawę.

Burcew oświadczył, że tylko wywiady z nim, drukowane w dzienniku „Poslednija Nowosti” są miarodajne i w tym celu sędzia Delale zarządził tłumaczenie ich na francuski. Dopiero gdy zostanie to załatwione, należy się spodziewać, że sędzia podejmie nową sprawę.

Tymczasem Burcew, któremu zarzucano, że sam się płacze w rozmaitych szczegółach sprawy Kutiepowa ogłosił list pisany do niego przez pierwszego „niewowzraszczenca” i b. czekiści niera z Burcewem, a któremu Fechner z Burcewem, a któremu Fechner poraz pierwszy opowiedział o swojej roli w porwaniu generała Kutiepowa. Oto co pisze Dumbadze:

„18-go listopada 1929 roku wraz z przyjacielem A. wyjechałem do Berlina aby się spotkać z niektórymi kolegami z berlińskiego przedstawicielstwa sowieckiego, pragnącymi pójść za naszym przykładem i zerwać z władzą sowiecką. Wśród tej grupy przyszłych „uciekierów” był również Andrzej Fechner, o którym wiedziałem, że w 1925 r. służył jako drugi sekretarz w berlińskim konsulacie, a następnie przeszedł z komisariatu spraw zagranicznych na służbę do GPU. Przed samem odejściem pociągu z Paryża do wagonu wszedł nieoczekiwanie Kutiepów z jakimś towarzyszem podróży. Ku naszemu wielkiemu zdumieniu generał zatrzymał się przy samem wejściu do przedziału, dostrzegł wolne miejsce i wszedł. Kutiepów usiadł obok mnie. Obawialiśmy się, że ktoś z osób towarzyszących generałowi, może nas poznać. Jednak wszystko minęło pomyślnie, pociąg ruszył w stronę Berlina. Nad ranem, na jakiejś małej niemieckiej stacji, wyszedłem ze swym przyjacielem na peron, aby się napić kawy.

Wróciwszy do przedziału, zobaczyłem na stoliku, obok którego siedział generał, notes. Widocznie wychodząc generał zapomniał go. Pomyślałem: „Generał jest nieostrożny”. Nie zdążyłem tego powiedzieć swemu przyjacielowi, kiedy generał szybko wszedł do przedziału, chwycił notes i podejrzliwie patrząc na nas i dookoła siebie, usiadł. Pociąg ruszył. Nie chcąc zwracać na siebie uwagi generała, milczałem.

Około godz. 11 pociąg przybył do Charlottenburga. Generał wysiadł, myśm pojechał dalej do dworca „Friedrichstrasse”. Przypomniał mi o nim następnego dnia w gabinecie bolszewika, do którego przyszedłem na rozmowę i który — wiedziałem o tem — był w bliskich stosunkach z GPU. Po przywitaniu, zapytał mnie drwiąco: „Z generałem jechałście, towarzyszu?” Nie zwróciłem uwagi na te słowa. Dopiero kiedy generał zginął, przypomniałem mi sobie. Najwidoczniej berliński GPU śledził Kutiepowa i było poinformowane o każdym jego ruchu.

Spotkanie z Fechnerem, proponowane w listopadzie, nie doszło do skutku. W końcu maja 1930 roku przyjechałem do Berlina w sprawach organizacji antybolszewickiej, której jestem członkiem. „Towarzysz X”, za którego pośrednictwem prowadził rozmowę z tymi, którzy mieli zostać wkrótce „uciekierami” od władzy sowieckiej, zakomunikował mi, iż pragnie widzieć się z mną Fechner, który będzie mnie oczekiwał na oznaczonym miejscu o pewnej godzinie.

O godz. 8 wiecz. przybyłem do wielkiej restauracji — piwiarni, położonej w dzielnicy berlińskiej, mającej opinię „hitlerowskiej”. Fechner czekał na mnie w bocznej łozie. Dwie wysokie ścianki ogradywały nas od otoczenia.

Nasi amerykańscy gospodarze zbili wielki wysiłek, ażeby setce europejskich delegatów pobyt uprzyjemnić. Niektóre manifestacje, jak np. złożenie wieńca na grobie Nieznanego Żołnierza w Arlington pod Waszyngtonem, lub uroczystość złożenia sztandaru krajów sprzymierzonych w „World War Memorial” w Indianapolis, były wprost wzruszające. Ameryka nie lubuje się w ceremoniach publicznych i w paradach, ale przyznać trzeba, że umieją je urządzać. Nie powiedziałbym, że cała organizacja kongresu była idealna; stwierdziliśmy, że amerykańska „efficiency” czasem szwankuje; ale pewnie niedociągnięci tu i tam zostali nam sownie wynagrodzone przeżyciami wizytami w szkole marynarki w Annapolis, w prywatnej szkole średniej z działem wyszkolenia wojskowego w Culver, a przed wszystkim w szkole wojskowej w West Point. Ta ostatnia jest cudownie położona na skalistym wybrzeżu rzeki Hudson o parę godzin żeglugi od Nowego Yorku. Widzieliśmy tam ową sławę kadetów amerykańskich, której cza składa się szereg czynów: otaczająca natura, historyczny mundur maszerujących, a przede wszystkim doskonały „drill” kadetów, naprawdę umiających chodzić w kroku, „równać” w kolumnie.

Z prac kongresu waszyngtońskiego wspomnieć wypada o uchwale dotyczącej polityki międzynarodowej, oprócz

Popierajcie L. O. P. P.

LISTY Z AMERYKI

Druga wizyta w kraju wszelkich możliwości

New York, w październiku.

Po półtorarocznej nieobecności odwiedzić znów Stany Zjednoczone. Tym razem objazd mój był terytorjalnie mniejszy. New York — Washington — Indianapolis — Detroit — Boston — New York: oto mój przebieg, około 4.000 km. czyli Paryż — Stołpce i z powrotem. Przebywałem tym razem tylko w północno-wschodnim rogu Stanów Zjednoczonych, gdzie na jednej siódmej terytorium Unii zamieszkuje trzy piąte jej mieszkańców i gdzie się skupiło trzy czwarte amerykańskiego przemysłu.

W polityce wewnętrznej Stanów dwa słowa powtarzają się stale: „prosperty” (pomyślność) i „prohibition” (zakaz wytrawiania, przewożenia i sprzedawania wszelkich napojów alkoholowych). Pomyślność Ameryki stale rośnie i niema żadnych powodów przy puszczać aby miała się skurczyć. Od roku 1922 do 1928 rosła bardzo szybko. Stan nasycenia rynku spowodował jednak pewien zastój gospodarczy. Kiedy w 1928 dochód społeczny Stanów wyniósł 89 miliardów dolarów, w 1929 cyfra ta nie przekroczyła zapewne 76 miliardów. Zmniejszyły się więc już w połowie r. z. zakupy, a miliony drobnych graczy na giełdzie zaniepokoiły się o przyszłość posiadanych papie-

rów. O panikę w takich razach łatwo. Przyszła w październiku r. z. W ciągu dni kilkunastu przeciętny kurs akcji spadł z 311 na 164, a obecnie waha się około 150. Wysokość t. zw. „brokers' loans” (pożyczek pod zastaw papierów) z 24-godzinne wypowiedzeniem) wyniosła 4 października rb. na giełdzie nowojorskiej 3063 milion. dolarów, kiedy rok temu ta sama suma opiewała na 6804 miliony. Kiedy przez pierwsze siedem miesięcy 1929 r. Ameryka wyprodukowała 2.589,350 samochodów, to przez pierwsze siedem miesięcy r. b. cyfra ta wynosiła tylko 1.907.653. Produkcja stali wynosiła we wrześniu r. z. 4,9 mil. tonn, a we wrześniu rb. tylko 3 miliony.

Te cyfry dają pojęcie o zwolnieniu tempa produkcji amerykańskiej przy nikiel ze zwężenia się rynku wewnętrznego. Spowodowało to oczywiście znaczne bezrobocie (od 5 do 7 milionów ludzi) ale 52700000 deponentów posiada nadal w kasach oszczędności zgórą 28 miliardów dolarów, czyli niema tu żadnej zmiany w porównaniu ze stanem z 1 stycznia 1929; ale ilość tarystów amerykańskich, jaka tego lata Europę odwiedziła nie była mniejsza od cyfry z 1929; ale kobiety amerykańskie nadal wydają 750 milionów dolarów rocznie na kosmetyki tylko...

Bądźmy więc ostrożni w używaniu ciemnych barw jeśli chodzi o gospodarcze położenie Ameryki. Zastój jest niewątpliwie i demokraci wykorzystują to w walce z administracją republikańską, ale na niczem nie byłoby oparte twierdzenie, że pomyślność amerykańska się kurczy. Można natomiast dyskutować na temat czy zastój będzie trwał dłużej czy krócej.

Dnia 4 listopada odbędzie się w Stanach wybory nowej Izby Reprezentantów (liczącej 435 posłów i wybieranej co dwa lata); dalej „odnowiono” zostanie jedna trzecia Senatu (34 senatorów na 96), oraz 32 stany wybiorą nowego gubernatora i innych urzędników. Po raz pierwszy od roku 1919, kiedy 18-ta poprawka Konstytucji dotycząca prohibicji weszła w życie, „mokrzy” i „suszi” policzą się przy wyborach w paru stanach z New York i Illinois na czele. Żadna z dwu istniejących w tym kraju partji nie jest wyraźnie „mokra” lub „sucha”. Demokraci byłiby „mokrzy” gdyby nie murzyni na południu, którzy dzięki przymusowej abstynencji lepiej na plantacjach pracują. Republikanie są „suszi” tylko dlatego, że Ford i kościół protestancki nie daliby im inaczey pieniędzy na wybory. Sprawa prohibicji jest dziś w Ameryce jednym wielkim skandalem, podsyżym hipokryzją. Pijaństwo jest tu najczarniejszym kłamem jak przed sławną poprawką do Konstytucji. Prawdopodobnie

jest większe co do ilości wypitego alkoholu, co do sumy na ten cel wydanej i co do skutków, jakie powszechnie łamanie ustawy wywiera w zakresie zdrowia i obyczajów. „Szlachetny eksperyment” się całkowicie nie udał. Prohibicja się kończy. Walka będzie oczywiście ostra. Pastorz i starsze państwo nie zrezygnują łatwo ze swego zdoyczy, a procedura wymagająca aby na poprawkę Konstytucji zgodziło się przedtem dwie trzecie legislatur stanowych zabierze parę lat. Ale „wiatr” jest już przeciw prohibicji w jej obecnej formie. Za trzy lub cztery lata będzie już można „legalnie” pić w Ameryce wino i piwo. Czy i „whisky” — wątpię.

Sprawa prohibicji dzieli w łonie ich partji zarówno demokratów jak i republikanów i np. w stanie New York zarówno gubernator Franklin Roosevelt (dem), jak i jego republikański konkurent Charles Tuttle (leca na urząd na mokrą platformie” (dosłowny przekład z fachowego żargonu polityckiego). Podobnie sprawa uchwalonego parę miesięcy temu podniesienia taryfy celnej miała w łonie każdej partji zwolenników i przeciwników. Istotna walka pomiędzy obu partjami toczy się więc będzie dookoła odpowiedzi na pytanie: czy depresję gospodarczą przy akompaniamencie zwykłych oskarżeń o nadużycia. Demokraci zapewne odbiorą republikanom szereg foteli i urzędów. Nie będzie to miało narazie

żadnych skutków politycznych, albowiem mandat Prezydenta Hoovera wygasa dopiero 4 marca 1933 roku. Nowe wybory prezydenta odbędą się w listopadzie 1932. Gdyby do tego czasu nie udało się administracji republikańskiej opanować kryzysu i pchnąć ku górze wszystkich krzywych wykresów gospodarczych — to wówczas zasiadłby znów w Białym Domu rząd ki gość, jakim tam jest demokracja. Kto z ramienia partji demokratycznej będzie kandydatem na Prezydenta w 1932? Alfred Smith, niefortunny kandydat z 1928, ma ciągle dużo szans, choć mówi się także o dwu innych: gubernator Roosevelt, oraz John Davis (był już kandydatem w 1924) są poważnie brani pod uwagę. A republikańskie wyznaczą prawdopodobnie po raz drugi Herberta Hoovera.

WIZYTA U AMERYKAŃSKICH TOWARZYSZY BRONI.

Jedenasty kongres FIDAC, czyli Międzynarodowej Federacji Byłych Wojskowych odbył się tego roku w Waszyngtonie. Zorganizował go „American Legion”, najsilniejszy liczebnie i materialnie filar FIDAC-u, bo liczący 787.000 placarzy składki legionistów. Pod względem liczby członków w łonie Federacji Francuzi zajmują wprawdzie pierwsze miejsce (1.330.000 na 3.762.000 ogółem), ale są ugrupowani w kilku związkach, kiedy Ameryka przez jedną tylko organizację jest reprezentowana.

Nasi amerykańscy gospodarze zbili wielki wysiłek, ażeby setce europejskich delegatów pobyt uprzyjemnić. Niektóre manifestacje, jak np. złożenie wieńca na grobie Nieznanego Żołnierza w Arlington pod Waszyngtonem, lub uroczystość złożenia sztandaru krajów sprzymierzonych w „World War Memorial” w Indianapolis, były wprost wzruszające. Ameryka nie lubuje się w ceremoniach publicznych i w paradach, ale przyznać trzeba, że umieją je urządzać. Nie powiedziałbym, że cała organizacja kongresu była idealna; stwierdziliśmy, że amerykańska „efficiency” czasem szwankuje; ale pewnie niedociągnięci tu i tam zostali nam sownie wynagrodzone przeżyciami wizytami w szkole marynarki w Annapolis, w prywatnej szkole średniej z działem wyszkolenia wojskowego w Culver, a przede wszystkim w szkole wojskowej w West Point. Ta ostatnia jest cudownie położona na skalistym wybrzeżu rzeki Hudson o parę godzin żeglugi od Nowego Yorku. Widzieliśmy tam ową sławę kadetów amerykańskich, której cza składa się szereg czynów: otaczająca natura, historyczny mundur maszerujących, a przede wszystkim doskonały „drill” kadetów, naprawdę umiających chodzić w kroku, „równać” w kolumnie.

Z prac kongresu waszyngtońskiego wspomnieć wypada o uchwale dotyczącej polityki międzynarodowej, oprócz

Kącik Grafologiczny

Kącik grafologiczny, poświęcony tym wszystkim czytelnikom, którzy się grafologią interesują i chcieliby otrzymać ekspertyzę charakteru swego bądź zainteresowanej osoby, zawiadamia iż listy z próbkami pisma należy przysłać do Redakcji „Słowa” dla grafologa, załączając znaczek 1 zł. na odpowiedź...

E. F. R. O. Szanowny Panie — grafologia jest nauką i to nie w cudzoziemskiej. W Anglii, a zwłaszcza u nas są przy sądach okręgowych przysięgli grafologowie, którzy dokonują ekspertyzy dla „Temidy”.

A teraz o Panu. Kobieta drobiazgowość i dokładność. Umysł wrażliwy i nerwowy. Duża doza inteligencji przytłumionej nieco brakiem wyrobienia.

Radziłbym pracować nad sobą — zdolności matematyczne, stąd też może swego rodzaju suchotę myślenia i rytmika w każdym odruchu.

Bardzo byłbym rad, gdyby Pan porównał moją ekspertyzę z poprzednią już dla Pana kiedyś przygotowaną, zwracam P. jednak uwagę, że temora mentantur et nos temporamus in illis.

W. S. I tak i nie — zasadniczo wystarczająco mi tylko próbka tekstu — bez treści. W danym jednak wypadku, z wielkim zainteresowaniem odczytałem „kartki z dziennika” mile i ciekawe. Nie wpływa to jednak na jakość ekspertyzy.

Podpisał się pani W. S. jednak proponowałbym, by Pani kiedyś może jeszcze w życiu pisząc do jakiegoś grafologa, podpisywała się „dziewczatko” bądź (jak kiedyś mnie napisała) „kobiectwo”.

Nie wiem czy Pani mnie należyście zrozumiała o ile tak — proszę to przyjąć za ekspertyzę, o ile nie, analizę — podaje:

Zamiłowanie do ładu i składu — umiejętność odnalezienia sobie właściwego miejsca w życiu, uczuciowość — dobre, ale mało wyrobione serduszek, może — za mało, nieco realizmu, może swego rodzaju przesadne pojmowanie życia w jego złych przejawach — ale stanowczo nie pokrywa wady i zalety. — Pozwól sobie służyć radą przyjacielską. Należy wyrabiać hart ducha i być bardziej do walki z życiem przygotowanym.

ROZKŁAD

jazdy pociągów mieszanych kolei wąskotorowej
DUKSZTY—DRUJA

ważny od 1-go listopada 1930 roku.

Jak się dowiadujemy z dniem 1-go listopada r. b. na wąskotorowej linii Dukuzy—Druja, wobec częściowego sprostowania luków, oraz złączenia wzniesień i spadków tej linii powiększa się szybkość biegu pociągów mieszanych Nr. 3451, 3452, 3453 i 3454, które w związku z powyższym będą kursować według ogłoszonego rozkładu jazdy.

Przyjazd					Postój					Odjazd					Krzyż z poc.					STACJE					Przyjazd					Postój					Odjazd					Krzyż z poc.																			
Czas jazdy					Czas jazdy					Czas jazdy					Czas jazdy					Czas jazdy					Czas jazdy					Czas jazdy					Czas jazdy					Czas jazdy					Czas jazdy					Czas jazdy									
m. g. m.					m. g. m.					m. g. m.					m. g. m.					m. g. m.					m. g. m.					m. g. m.					m. g. m.					m. g. m.					m. g. m.					m. g. m.					m. g. m.				
Przyjazd					Postój					Odjazd					Krzyż z poc.					STACJE					Przyjazd					Postój					Odjazd					Krzyż z poc.																			
m. g. m.					m. g. m.					m. g. m.					m. g. m.					m. g. m.					m. g. m.					m. g. m.					m. g. m.					m. g. m.					m. g. m.					m. g. m.					m. g. m.				
Przyjazd					Postój					Odjazd					Krzyż z poc.					STACJE					Przyjazd					Postój					Odjazd					Krzyż z poc.																			
m. g. m.					m. g. m.					m. g. m.					m. g. m.					m. g. m.					m. g. m.					m. g. m.					m. g. m.					m. g. m.					m. g. m.					m. g. m.					m. g. m.				
Przyjazd					Postój					Odjazd					Krzyż z poc.					STACJE					Przyjazd					Postój					Odjazd					Krzyż z poc.																			
m. g. m.					m. g. m.					m. g. m.					m. g. m.					m. g. m.					m. g. m.					m. g. m.					m. g. m.					m. g. m.					m. g. m.					m. g. m.					m. g. m.				
Przyjazd					Postój					Odjazd					Krzyż z poc.					STACJE					Przyjazd					Postój					Odjazd					Krzyż z poc.																			
m. g. m.					m. g. m.					m. g. m.					m. g. m.					m. g. m.					m. g. m.					m. g. m.					m. g. m.					m. g. m.					m. g. m.					m. g. m.					m. g. m.				
Przyjazd					Postój					Odjazd					Krzyż z poc.					STACJE					Przyjazd					Postój					Odjazd					Krzyż z poc.																			
m. g. m.					m. g. m.					m. g. m.					m. g. m.					m. g. m.					m. g. m.					m. g. m.					m. g. m.					m. g. m.					m. g. m.					m. g. m.					m. g. m.				
Przyjazd					Postój					Odjazd					Krzyż z poc.					STACJE					Przyjazd					Postój					Odjazd					Krzyż z poc.																			
m. g. m.					m. g. m.					m. g. m.					m. g. m.					m. g. m.					m. g. m.					m. g. m.					m. g. m.					m. g. m.					m. g. m.					m. g. m.					m. g. m.				
Przyjazd					Postój					Odjazd					Krzyż z poc.					STACJE					Przyjazd					Postój					Odjazd					Krzyż z poc.																			
m. g. m.					m. g. m.					m. g. m.					m. g. m.					m. g. m.					m. g. m.					m. g. m.					m. g. m.					m. g. m.					m. g. m.					m. g. m.					m. g. m.				
Przyjazd					Postój					Odjazd					Krzyż z poc.					STACJE					Przyjazd					Postój					Odjazd					Krzyż z poc.																			
m. g. m.					m. g. m.					m. g. m.					m. g. m.					m. g. m.					m. g. m.					m. g. m.					m. g. m.					m. g. m.					m. g. m.					m. g. m.					m. g. m.				
Przyjazd					Postój					Odjazd					Krzyż z poc.					STACJE					Przyjazd					Postój					Odjazd					Krzyż z poc.																			
m. g. m.					m. g. m.					m. g. m.					m. g. m.					m. g. m.					m. g. m.					m. g. m.					m. g. m.					m. g. m.					m. g. m.					m. g. m.					m. g. m.				
Przyjazd					Postój					Odjazd					Krzyż z poc.					STACJE					Przyjazd					Postój					Odjazd					Krzyż z poc.																			
m. g. m.					m. g. m.					m. g. m.					m. g. m.					m. g. m.					m. g. m.					m. g. m.					m. g. m.					m. g. m.					m. g. m.					m. g. m.					m. g. m.				
Przyjazd					Postój					Odjazd					Krzyż z poc.					STACJE					Przyjazd					Postój					Odjazd					Krzyż z poc.																			
m. g. m.					m. g. m.					m. g. m.					m. g. m.					m. g. m.					m. g. m.					m. g. m.					m. g. m.					m. g. m.					m. g. m.					m. g. m.					m. g. m.				
Przyjazd					Postój					Odjazd					Krzyż z poc.					STACJE					Przyjazd					Postój					Odjazd					Krzyż z poc.																			
m. g. m.					m. g. m.					m. g. m.					m. g. m.					m. g. m.					m. g. m.					m. g. m.					m. g. m.					m. g. m.					m. g. m.					m. g. m.					m. g. m.				
Przyjazd					Postój					Odjazd					Krzyż z poc.					STACJE					Przyjazd					Postój					Odjazd					Krzyż z poc.																			
m. g. m.					m. g. m.					m. g. m.					m. g. m.					m. g. m.					m. g. m.					m. g. m.					m. g. m.					m. g. m.					m. g. m.					m. g. m.					m. g. m.				
Przyjazd					Postój					Odjazd					Krzyż z poc.					STACJE					Przyjazd					Postój					Odjazd					Krzyż z poc.																			
m. g. m.					m. g. m.					m. g. m.					m. g. m.					m. g. m.					m. g. m.					m. g. m.					m. g. m.					m. g. m.					m. g. m.					m. g. m.					m. g. m.				
Przyjazd					Postój					Odjazd					Krzyż z poc.					STACJE					Przyjazd					Postój					Odjazd					Krzyż z poc.																			
m. g. m.					m. g. m.					m. g. m.					m. g. m.					m. g. m.					m. g. m.					m. g. m.					m. g. m.					m. g. m.					m. g. m.					m. g. m.					m. g. m.				
Przyjazd					Postój					Odjazd					Krzyż z poc.					STACJE					Przyjazd					Postój					Odjazd					Krzyż z poc.																			
m. g. m.					m. g. m.					m. g. m.					m. g. m.					m. g. m.					m. g. m.					m. g. m.					m. g. m.					m. g. m.					m. g. m.					m. g. m.					m. g. m.				
Przyjazd					Postój					Odjazd					Krzyż z poc.					STACJE					Przyjazd					Postój					Odjazd					Krzyż z poc.																			
m. g. m.					m. g. m.					m. g. m.					m. g. m.					m. g. m.					m. g. m.					m. g. m.					m. g. m.					m. g. m.					m. g. m.					m. g. m.					m. g. m.				
Przyjazd					Postój					Odjazd					Krzyż z poc.					STACJE					Przyjazd					Postój					Odjazd					Krzyż z poc.																			
m. g. m.					m. g. m.					m. g. m.					m. g. m.					m. g. m.					m. g. m.					m. g. m.					m. g. m.					m. g. m.					m. g. m.					m. g. m.					m. g. m.				
Przyjazd					Postój					Odjazd					Krzyż z poc.					STACJE					Przyjazd					Postój					Odjazd					Krzyż z poc.																			
m. g. m.					m. g. m.					m. g. m.					m. g. m.					m. g. m.					m. g. m.					m. g. m.					m. g. m.					m. g. m.					m. g. m.					m. g. m.					m. g. m.				
Przyjazd					Postój					Odjazd					Krzyż z poc.					STACJE					Przyjazd					Postój					Odjazd					Krzyż z poc.																			
m. g. m.					m. g. m.					m. g. m.					m. g. m.					m. g. m.					m. g. m.					m. g. m.					m. g. m.					m. g. m.					m. g. m.					m. g. m.					m. g. m.				
Przyjazd					Postój					Odjazd					Krzyż z poc.					STACJE					Przyjazd					Postój					Odjazd					Krzyż z poc.																			
m. g. m.					m. g. m.					m. g. m.					m. g. m.					m. g. m.					m. g. m.					m. g. m.					m. g. m.					m. g. m.					m. g. m.					m. g. m.					m. g. m.				
Przyjazd					Postój					Odjazd					Krzyż z poc.					STACJE					Przyjazd					Postój					Odjazd					Krzyż z poc.																			
m. g. m.					m. g. m.					m. g. m.					m. g. m.					m. g. m.					m. g. m.					m. g. m.					m. g. m.					m. g. m.					m. g. m.					m. g. m.					m. g. m.				
Przyjazd					Postój					Odjazd					Krzyż z poc.					STACJE					Przyjazd					Postój					Odjazd					Krzyż z poc.																			
m. g. m.					m. g. m.					m. g. m.					m. g. m.					m. g. m.					m. g. m.					m. g. m.					m. g. m.					m. g. m.					m. g. m.					m. g. m.					m. g. m.				
Przyjazd					Postój					Odjazd					Krzyż z poc.					STACJE					Przyjazd					Postój					Odjazd					Krzyż z poc.																			
m. g. m.					m. g. m.					m. g. m.					m. g. m.					m. g. m.					m. g. m.					m. g. m.					m. g. m.					m. g. m.					m. g. m.					m. g. m.					m. g. m.				
Przyjazd					Postój					Odjazd					Krzyż z poc.					STACJE					Przyjazd					Postój					Odjazd					Krzyż z poc.																			
m. g. m.					m. g. m.					m. g. m.					m. g. m.					m. g. m.					m. g. m.					m. g. m.					m. g. m.					m. g. m.					m. g. m.					m. g. m.					m. g. m.				
Przyjazd					Postój					Odjazd					Krzyż z poc.					STACJE					Przyjazd					Postój					Odjazd					Krzyż z poc.																			
m. g. m.					m. g. m.					m. g. m.					m. g. m.					m. g. m.					m. g. m.					m. g. m.					m. g. m.					m. g. m.					m. g. m.					m. g. m.					m. g. m.				
Przyjazd					Postój					Odjazd					Krzyż z poc.					STACJE					Przyjazd					Postój					Odjazd					Krzyż z poc.																			
m. g. m.					m. g. m.					m. g. m.					m. g. m.					m. g. m.					m. g. m.					m. g. m.					m. g. m.					m. g. m.					m. g. m.					m. g. m.					m. g. m.				
Przyjazd					Postój					Odjazd					Krzyż z poc.					STACJE					Przyjazd					Postój					Odjazd					Krzyż z poc.																			
m. g. m.					m. g. m.					m. g. m.					m. g. m.					m. g. m.					m. g. m.					m. g. m.					m. g. m.					m. g. m.					m. g. m.					m. g. m.					m. g. m.				
Przyjazd					Postój					Odjazd					Krzyż z poc.					STACJE					Przyjazd					Postój					Odjazd					Krzyż z poc.																			
m. g. m.					m. g. m.					m. g. m.					m. g. m.					m. g. m.					m. g. m.					m. g. m.					m. g. m.					m. g. m.					m. g. m.					m. g. m.					m. g. m.				
Przyjazd					Postój					Odjazd					Krzyż z poc.					STACJE					Przyjazd					Postój					Odjazd					Krzyż z poc.																			
m. g. m.					m. g. m.					m. g. m.					m. g. m.					m. g. m.					m. g. m.					m. g. m.					m. g. m.					m. g. m.					m. g. m.					m. g. m.					m. g. m.				
Przyjazd					Postój					Odjazd					Krzyż z poc.					STACJE					Przyjazd					Postój					Odjazd					Krzyż z poc.																			
m. g. m.					m. g. m.					m. g. m.					m. g. m.					m. g. m.					m. g. m.					m. g. m.					m. g. m.					m. g. m.					m. g. m.					m. g. m.					m. g. m.				
Przyjazd					Postój					Odjazd					Krzyż z poc.					STACJE					Przyjazd					Postój					Odjazd					Krzyż z poc.																			
m. g. m.					m. g. m.					m. g. m.					m. g. m.					m. g. m.					m. g. m.					m. g. m.					m. g. m.					m. g. m.					m. g. m.					m. g. m.					m. g. m.				
Przyjazd					Postój					Odjazd					Krzyż z poc.					STACJE					Przyjazd					Postój					Odjazd					Krzyż z poc.																			
m. g. m.					m. g. m.					m. g. m.					m. g. m.					m. g. m.					m. g. m.					m. g. m.					m. g. m.					m. g. m.					m. g. m.					m. g. m.					m. g. m.				
Przyjazd					Postój					Odjazd					Krzyż z poc.					STACJE					Przyjazd					Postój					Odjazd					Krzyż z poc.																			
m. g. m.					m. g. m.					m. g. m.					m. g. m.					m. g. m.					m. g. m.					m. g. m.					m. g. m.					m. g. m.					m. g. m.					m. g. m.					m. g. m.				
Przyjazd					Postój					Odjazd					Krzyż z poc.					STACJE					Przyjazd					Postój					Odjazd					Krzyż z poc.																			
m. g. m.					m. g. m.					m. g. m.					m. g. m.					m. g. m.					m. g. m.					m. g. m.					m. g. m.					m. g. m.					m. g. m.					m. g. m.					m. g. m.				
Przyjazd					Postój					Odjazd					Krzyż z poc.					STACJE					Przyjazd					Postój					Odjazd					Krzyż z poc.																			
m. g. m.					m. g. m.					m. g. m.					m. g. m.					m. g. m.					m. g. m.					m. g. m.					m. g. m.					m. g. m.					m. g. m.					m. g. m.					m. g. m.				
Przyjazd					Postój					Odjazd					Krzyż z poc.					STACJE					Przyjazd					Postój					Odjazd					Krzyż z poc.																			
m. g. m.					m. g. m.					m. g. m.					m. g. m.					m. g. m.					m. g. m.					m. g. m.					m. g. m.					m. g. m.					m. g. m.					m. g. m.					m. g. m.				
Przyjazd					Postój					Odjazd					Krzyż z poc.					STACJE					Przyjazd					Postój					Odjazd					Krzyż z poc.																			
m. g. m.					m. g. m.					m. g. m.					m. g. m.					m. g. m.					m. g. m.					m. g. m.					m. g. m.					m. g. m.					m. g. m.					m. g. m.					m. g. m.				
Przyjazd					Postój					Odjazd					Krzyż z poc.					STACJE					Przyjazd					Postój					Odjazd					Krzyż z poc.																			
m. g. m.					m. g. m.					m. g. m.					m. g. m.					m. g. m.					m. g. m.					m. g. m.					m. g. m.					m. g. m.					m. g. m.					m. g. m.					m. g. m.				
Przyjazd					Postój					Odjazd					Krzyż z poc.					STACJE					Przyjazd					Postój					Odjazd					Krzyż z poc.																			
m. g. m.					m. g. m.					m. g. m.					m. g. m.					m. g. m.					m. g. m.					m. g. m.					m. g. m.					m. g. m.					m. g. m.					m. g. m.					m. g. m.				
Przyjazd					Postój					Odjazd					Krzyż z poc.					STACJE					Przyjazd					Postój					Odjazd					Krzyż z poc.																			
m. g. m.					m. g. m.					m. g. m.					m. g. m.					m. g. m.					m. g. m.					m. g. m.					m. g. m.					m. g. m.					m. g. m.					m. g. m.					m. g. m.				
Przyjazd					Postój					Odjazd					Krzyż z poc.					STACJE					Przyjazd					Postój					Odjazd					Krzyż z poc.																			
m. g. m.					m. g. m.					m. g. m.					m. g. m.					m. g. m.					m. g. m.					m. g. m.					m. g. m.					m. g. m.					m. g. m.					m. g. m.					m. g. m.				
Przyjazd					Postój					Odjazd					Krzyż z poc.					STACJE					Przyjazd					Postój					Odjazd					Krzyż z poc.																			
m. g. m.					m. g. m.					m. g. m.					m. g. m.					m. g. m.					m. g. m.					m. g. m.					m. g. m.					m. g. m.					m. g. m.					m. g. m.					m. g. m.				
Przyjazd					Postój					Odjazd					Krzyż z poc.					STACJE					Przyjazd					Postój					Odjazd					Krzyż z poc.																			
m. g. m.					m. g. m.					m. g. m.					m. g. m.					m. g. m.					m. g. m.					m. g. m.					m. g. m.					m. g. m.					m. g. m.					m. g. m.					m. g. m.				
Przyjazd					Postój					Odjazd					Krzyż z poc.					STACJE					Przyjazd					Postój					Odjazd					Krzyż z poc.																			
m. g. m.					m. g. m.					m. g. m.					m. g. m.					m. g. m.					m. g. m.					m. g. m.					m. g. m.					m. g. m.					m. g. m.					m. g. m.					m. g. m.				
Przyjazd					Postój					Odjazd					Krzyż z poc.					STACJE					Przyjazd					Postój					Odjazd					Krzyż z poc.																			
m. g. m.					m. g. m.					m. g. m.					m. g. m.																																												